

## Rząd sowietów zerwał rokowania pokojowe w Rydze.

Warszawa. (Tel. M.) Z Rygi nadeszła tu depesza pod datą 20 bm., że polska delegacja pokojowa otrzymała od przewodniczącego delegacji sowieckiej Joffego notę, w której rząd so-

wietów komunikuje, iż delegacja jego otrzymała polecenie przerwania rokowań pokojowych wobec niewycofania wojsk polskich z południa co miało nastąpić do dnia 19 bm.

## Joffe zapowiedział rozstrzelanie jeńców-Polaków.

Warszawa. (Tel. M.) Notę o przerwaniu rokowań porzucił dnia 20 bm. w południe dłuższa konferencja przewodniczących obu delegacji Joffego i Dąbskiego. Przewodniczący delegacji sowieckiej Joffe przesłał na ręce pana Dąbskiego dwie noty. Pierwsza z nich poświęcona jest sprawie zwłoki w wycofaniu wojsk na linię rozejmową, w drugiej nocie rząd sowiecki uprzedza, że obywatele polscy, którzy służyli w armii Petlury i Bałachowicza nie będą uważani za kombatantów i w razie wzięcia do niewoli będą rozstrzelani. W odpowiedzi na te noty prze-

wodniczący delegacji polskiej Dąbski, wyjaśnił, że wojska polskie otrzymały już rozkaz cofnięcia się na linię określoną w umowie rozejmowej. Co do jeńców wojsk Petlury i Bałachowicza to w sprawie tej Polska jest zainteresowana w ścisłym znaczeniu, gdyż kwestya ta jej nie dotyczy, jednak pan Dąbski zwrócił uwagę w odpowiedzi, że nieludzkosc zarządzeń w stosunku do jeńców Polaków z armii Petlury i Bałachowicza nie omieszkają wywołać odpowiedniego wrażenia w Europie zachodniej.

## Po klęsce Wrangla.

Lyon. (PAT). Radio. Admiral de Martel, przebywający w Rosji gen. du Mesnil oraz wojskowa misja francuska i cywilna ludność francuska przebywająca u Wrangla, przybyła 18 bm. do Konstantynopola na pokładzie statku Valdeek Rousseau. General Wrangel przybył tam także. Dnia 18 bm. przybyło do Konstantynopola

105.000 uchodźców, z tego 25.000 cywilnych, a 80.000 wojskowych.

Warszawa. (Tel. M.) Z Paryża donoszą, że reszta rosyjskiej armii południowej licząca 10.000 ludzi będzie skierowana do Serbii. General Wrangel ma podobno zamieszkać w Kataro.

## Porozumienie francusko-angielskie wobec ponownej groźby napadu sowietów na Polskę

Warszawa. (Tel. M.) Z Londynu donoszą: Korespondent paryski „Morning Post” dowiadyuje się, że w związku z porażką Wrangla rządy angielski i francuski weszły na drogę ustępstw

wzajemnych, pragnąc osiągnąć porozumienie wobec niebezpieczeństwa, które na nowo zagraża Polsce ze strony Rosji sowieckiej.

## Interwencja Ligi Narodów w sprawie pokoju polsko-bolszewickiego

Warszawa. (Tel. M.) Na posiedzeniu Ligi narodów odbytem w niedzielę dnia 14 listopada członkiem Labour Party Barnes wystąpił z zapytaniem dlaczego rada Ligi Narodów nie powzięła żadnej uchwały w sprawie wojny polsko-rosyjskiej. Wojna ta zakłóca zupełnie równowagę w Europie i mieści w sobie wieczną groźbę, że może się powtórzyć. Uchwała o zawieszeniu

broni została zawarta, nie podpisano jednakże ostatecznego traktatu pokojowego. Barnes domagał się, aby Rada Ligi Narodów wystąpiła z interwencją, aby zawieszenie broni mogło się przemienić w prawdziwy pokój, oraz aby Europa poczuła się wolną od wiecznego zagrożenia na wschodzie.

## Rząd litewski zgodził się na plebiscyt w Wilnie

Warszawa. (Tel. M.) Agencja Orient donosi, że prezydent ministrów litewskich Purickis zakomunikował Lidze narodów, że rząd litewski zasądził jego gość na plebiscyt, lecz prosi o wskazanie jego terminu i miejsca. Rząd litewski uważa, że na północ od linii demarkacyjnej z dnia 7 października wyznaczanej w Suwałkach w po-

rozumieniu z Polską plebiscytu być nie powinien, ponieważ rząd polski oświadczył, że potępia uczynek generała Żeligowskiego, gdyż przekroczył te linie. Następnie Litwa oświadcza, że sytuacja jej przy plebiscycie jest o wiele gorsza, dopóki nie jest uznana jako państwo de jure.

## Ameryka nie uzna rządu sowietów.

Hersea. (PAT.) Z Waszyngtonu donoszą, że rząd Stanów Zjednoczonych w przeciwieństwie do rządu angielskiego nie uzna rządu sowietów.

chociażby chodziło nawet jedynie o nawiązanie stosunków handlowych.

## PANI JULJA BABSKA otrzymała

dnia 15 b. m. o godzinie 2 po południu w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej w Warszawie wzamian za wycięty kupon wygranej, która padła na Nr. 1.495,803 „Miljonówkę”.

## 10 pakietów zawierających

M.	100 sztuk	tysiącmarkówek	100.000
L.	100 sztuk	"	100.000
L.	100 sztuk	"	100.000
J.	100 sztuk	"	100.000
O.	100 sztuk	"	100.000
N.	100 sztuk	"	100.000
C.	100 sztuk	"	100.000
W.	100 sztuk	"	100.000
K.	100 sztuk	"	100.000
A.	100 sztuk	"	100.000

Kazem 1000 szt. 1,000.000 mk.

## Otrzyma zaś jeszcze

przy amortyzacji obligacji Nr. 1,495,803 zwrot zapłaconych 2 listopada 1920 r. tysiąca marek, a corocznie 40 marek odsetek i to z uwzględnieniem 10% nadwyżki przy nowej walucie.

## Kto zrobił lepszy interes od p. J. Babskiej?

## „Miljonówka”

tylko do 31 grudnia 1920 r. 1010 marek.

## Francja przeciw dopuszczeniu Niemców do Ligi Narodów.

Paryż. (PAT) „Chicago Tribune” podaje z Genewy pogłoskę, że Viviani postawił warunkiem dopuszczenia Niemiec do Ligi narodów, że Niemcy muszą i zagrozić, że Francja wystąpi z Ligi narodów, jeżeli Niemcy będą dopuszczone. Zatem on, aby decyzja co do dopuszczenia Niemiec była odroczone na sześć miesięcy po dniu 1 maja 1921 r., to jest po terminie, w którym kwestya odszkodowań się reguluje. Sądzą, że Francja chce wyczekać stanowiska republikanów, którzy w marcu przyjdą do steru rządu w Ameryce. Francuscy delegaci zgłosili przedłużenie decyzji co do przyjęcia Niemiec do 6 miesięcy pod warunkiem natychmiastowego dotarczenia Austrii i Bułgarii.

## Wojsko angielskie opuszcza Gdańsk.

Berlin. (BK) Z miarodajnych sfer dyplomatycznych donoszą: Angielska załoga w Gdańsku opuści w przyszłym tygodniu Gdańsk. Odejście ostatnich oddziałów przewidziany jest na piątek lub sobotę. Pozostanie mała komenda w Gdańsku, która będzie przydzielona najwyżej temu komisarzowi.

## Francja nie zgadza się na powrót Konstantynopola do Grecji.

Paryż. (PAT) Wedle doniesienia „Petit Parisien” z Londynu toczą się obecnie pertraktacje między gabinetem francuskim a angielskim w sprawie greckiej. Ze strony Francji postawione jest żądanie stanowczego veto przeciw powrotowi Konstantynopola, podczas gdy gabinet angielski żąda, by na razie wyczekiwano decyzji narodu greckiego.



## Zamiar endecyi wywołania przesilenia gabinetowego nie udał się

Warszawa. (Tel. M.). Komunikat polskiej agencji telegraficznej o konferencji pana Władysława Grabskiego z prezesem ministrów Witosem oraz wiceprezydentem ministrów Daszyńskim komentują w tutejszych kołach politycznych w ten sposób, że możliwe jest załączenie przesilenia w ministerium skarbu. Przedewszystkiem zwraca uwagę, że pan Grabski zgodził się przedstawić swój plan finansowo-gospodarczy na najbliższym posiedzeniu rady ministrów, a powtórnie, że komunikat, wydany wczoraj nie wspomina zupełnie o wyrażeniu formalnej dymisji przez ministra Grabskiego, co nastąpiło przecież o godz. 10-tej rano. Z zestawienia tych faktów wynikałoby, że zamiar związku ludowo-narodowego, aby odwołaniem ministra Grabskiego z gabinetu wywołać przesilenie rządowe

został sparaliżowany. Sytuacja państwa wymaga ciągłości pracy, której nie mogą naruszać pewne intrygi polityczne bez względu na to, z czyjej pochodzą one strony. Pociąg pana Grabskiego został pociągany w polowie drogi i odjęto mu ostrze. Zgodnie z postanowieniem przedstawicieli rządu pan Grabski przydozł na poniedziałkowym posiedzeniu rady ministrów swój plan finansowo-gospodarczy. Rada ministrów zdecydowała tedy przedewszystkiem czy formalnie wniesiona dymisja ma być merytorycznie traktowana. Na dalszym planie postawioną będzie kwestya, czy kluby sejmowe ze względu na polityczne tło przesilenia wypowiedzą swą opinię o zatargu Związku ludowo-narodowego z p. Władysławem Grabskim.

## Łotwa wobec Polski.

Warszawa. (Tel. M.). Z Rygi donoszą, że w łotewskim ministerium spraw zagranicznych odbyła się konferencja z pociągami polskimi Kamienieckim w sprawie stosunków polsko-łotewskich w związku ze sprawą Wylna i sprawą ge. Żeligowskiego. Ze strony Łotwy złożono następujące oświadczenie. Rząd Łotewski jest zaniepokojony sprawą Żeligowskiego i chwycił się jego polityki, ponieważ uważa go za nieodpowiedzialnego przed nikim. Z tych pobudek jedynie zostały wydane odpowiednie zarządzenia wojskowe w Dyneburgu. Co do przynależno-

ści państwowej Wylna, to Łotwa zgłasza swoje desinteressowanie i życzy Polsce dobrej wyroku. O ileby jednakże wojska gen. — eligowskiego rozpoczęły pochód na Kowno, Łotwa musiałaby stanąć po stronie Litwy kowieńskiej. Poseł polski złożył oświadczenie uspokajające, które najzupełniej przyczyniło się do złagodzenia naprężonych ostatnio stosunków polsko-łotewskich. W związku z tem delegacja Litwy kowieńskiej wybawiająca w Rydze, wyjechała nie nie wskurawszy, oprócz wyrażenia życzliwości ze strony przedstawicieli rządu łotewskiego.

### Z posiedzenia Ligi Narodów.

Genewa. Na rannem posiedzeniu Ligi narodów delegat belgijski wystąpił za utworzeniem międzynarodowej kontroli surowców i obywateli przy konieczności wyszukania praktycznych środków zmierzających do redukcji zbrojeń. Jedynie tylko armie pozostające no usługach Ligi narodów powinny istnieć w przyszłości. Nowel, delegat kanadyjski, zaznaczył, że Kanada nie zgodzi się nigdy na poddanie swoich surowców zewnętrznej kontroli. Obecnie najważniejszą kwestją jest utrzymanie pokoju. Jeżeli Liga niezdolna zapobiedz konfliktom grożącym Polsce straci w opinii świata swój autorytet.

### Hr. Oberndorff powrócił do Warszawy

Warszawa. (Tel. M.). Na poniedziałek zapowiedziany jest powrót do Warszawy niemieckiego charge d'affaires Oberndorffa. Jak słychać hr. Oberndorff jeździł do Berlina aby otrzymać dla przedstawicielstwa niemieckiego w Warszawie instrukcje w sprawach które ostatnio wyłoniły się na czoło polityki wschodniej Europy.

### O konsulat niemiecki we Lwowie.

Warszawa. (Tel. M.). Rząd niemiecki zwrócił się do rządu polskiego z prośbą o utworzenie we Lwowie niemieckiego konsulatu, powołując się

na to, że taki konsulat niemiecki istniał we Lwowie przed wojną. Decyzja rządu polskiego w tej sprawie nastąpi po zasięgnięciu opinii naczelnych władz galicyjskich czy zachodzi potrzeba wzniesienia tej placówki galicyjskiej.

### Katastrofa węglowa.

Warszawa (tel. M.). Dyrektor państwowego urzędu węglowego, Gall oświadczył w rozmowie z dziennikarzem, że w katastrofalnej sytuacji węglowej nastąpi prawdopodobnie poprawa. Węgiel jest, ale niema go czem wywieźć. W Zagłębiu Dąbrowskim znajduje się 200.000 ton węgla na zwalach. Węgiel ten w niektórych kopalniach zaczyna się palić. Zaległości w Zagłębiu Dąbrowskim utworzyły się z powodu tego, że zamiast tysiąca węglarek kolej dostarczała w miesiącu ubiegłym zaledwie 200 do 500. Ze Śląska Górnego otrzymujemy powinniśmy 15.000 ton węgla dziennie, otrzymujemy zaś tylko 1200 ton. Skutek tego jest taki, że obecnie przeszło 300 zakładów przemysłowych stoi, a około 600 jest zagrożonych tym samym losom, jeżeliby przywóz węgla nie mógł być zwiększonym. Na szczęście można się spodziewać pewnej zmiany na lepsze, albowiem już od wczoraj nadchodzą zaczęły z Górnego Śląska większe transporty po 5000 ton dziennie, a do Zagłębia Dąbrowskiego go kolej dostarczy większej ilości wagonów.

Siedzi ptaszek na drzewie  
I ludziom się dziwuje,  
Że to żaden z nich nie wie,  
Gdzie szczęście się znajduje.  
(Asnyk).

z wyjątkiem pani Babskiej,  
która wiedząc, iż szczęście jest w „Milionistów”  
kupiła dnia 2 listopada b. r.  
Nr. 149:803.

**AFRODYTA**  
Cud reżyserji, arcydzieło techniki,  
film pod każdym względem kolosalny, od wioru 22 bm.  
**Kino „OPIEKA”, Zielona 17.**

## Chwila bieżąca.

### Kalendarzyk:

Sw. Ceyli

Wschód słońca: 8 03

Zachód słońca: 3 49

Długość dnia: 7 21.

### TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Poniedziałek: „Taniec czynowników”.

Wtorek: „Wiojki człowieka”.

Środa: „Taniec czynowników”.

Czwartek: „Zazdrość”.

### TEATR „BAGATELA”

Poniedziałek: „Tajfun”.

Wtorek: „Samson i Dalila”.

Środa: „Klaudiusz”.

### OPERA W NOWOŚCIACH

Poniedziałek: „Tam gdzie skowronek śpiewa”.

Wtorek: „Trzecie żony”.

Środa: (Przedmowa) „Przymas cyganów”.

WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (Plac św. Ducha)

w zarządzie krakowskiego Związku literatów.

Poniedziałek. J. Flach: „Śladem wielkich tragedji”.

cz. I: Crestes i Elektra.

KONFERENCJA WYKŁADÓW NAUKOWYCH (RYNEK

GŁÓWNY. LINIA A B L 39).

Poniedziałek. dyr. Muzeum narod. dr Feliks Koperski:

„Gotycka rzeźba i malarstwo. Wit Stwos. (Z historyi

zabytków krakowskich).

Wtorek. dr W. Rank: „Orle” Edmunda Roslanda

(I. Po historyczne gramaty).

OGŁOSZENIA W MUZEUM HADRYSYŁOWEM IM. DR.

BARANIECKIEGO.

Poniedziałek. Inż. Andrzej Maciejowski: „O budowie okrętów”.

Środa. Inż. Eugeniusz Tor: „O witrażach”.

— o —

### Nowy herb miasta Lwowa.

Archiwaryusz miejski dr Czołowski wyjechał do Warszawy, gdzie przedłożył Naczelnikowi Państwa nowy herb miasta Lwowa, związany z odznaczeniem krzyża „Virtuti militari”. Ustalone szczegóły herbu na posiedzeniu prezydium miasta wspólnie z historykami i artystami. Projekt przygotował radny m. prof. politechniki dr Odmuski. Herb zdobieć będzie korona Zygmuntowa, pod koroną będzie dawny herb Kazimierza Wielkiego z dodatkami papieża Sykstusa V (lew kroczący, trzymający w łapie trzy pagórki z gwiazdą). U góry jest napis „Semper fidelis”, naokoło obramowania herbu wypisane jest wstęga orderu „Virtuti Militari”, a u dołu zwisa krzyż „Virtuti Militari”. Całość przedstawia się pięknie.

— o o o —

Z teatru Bagatela. Dzisiaj tragikomedia Sława Langego „Samson i Dalila”, w której świetnie tworzą kreacje pp. Brydziński, Fridche oraz Brucówna w roli tytułowej. We środę zaśmiewać się będzie widownia na „Klaudiuszu” Boothe Tarkingtona.

(1) KINEMATOGRAF W WATYKANIE. Według opowiadań osób przybywających z Rzymu, papież Benedykt XV kazał urządzić w Watykanie salę kinematograficzną, zapowiadając, iż będzie często bywał na przedstawieniach, zamierzając być bowiem w najwspanialszym z widoków, chce przynajmniej przy pomocy świetlnych obrazów zdać sobie sprawę ze zdarzeń, jakie toczą się a szerokim świecie.

(1) FLORADO SŁUŻĄCYCH. Londyński „Times” zamieszcza następujące ogłoszenie: „Poszukuje się dwu przystojnych młodych ludzi do objęcia stanowiska służących w domu, w najpiękniejszej dzielnicy miasta, wyposażonym we wszelki nowoczesny komfort dla służących Zapewnia się im przedstawienie kinematograficzne, wieczory tańcu i inne przyjemności i rozrywki wielkomięskie. Szczęśliwy kraj, w którym pracownicy swym pracodawcą podobne warunki egzystencji swym pracownikom. Jakże wielu znalazłoby się „przystojnych młodych ludzi” wśród naszej głośnej inteligencji, którzyby z rozkoszą objęli tego rodzaju „stanowiska” służących nad brzegiem Tamizy.

(1) „ANGIELSKI NASTĘPCA TRONU W NIEN PO LUBIO AMERYKANKE”. Prasa niemiecka interesuje się żywo przyszłym małżeństwem księcia Wafii. Dzenniki kanadyjskie wyrażają opinię, iż „olbrzymie znaczenie polityczne i socjalne miałyby fakt, gdyby angielski następca tronu ożenił się z Amerykanką.”



EWA SOPLICA.

## SŁONCE.

Świt wstaje... szary świt...  
Gwiazdy chowają się za zwoje mgieł  
i mrują oczy przed pierwszymi blaski  
Szczeroziotej słońca łaski!...  
Mit nocy, widziadła straszne... dręczące,  
Państwo króla ciemności  
Rozwiewa boskie słońce!...  
O słońce!...  
Pokon ci oddaję  
W zachwytu kornej postawie,  
Żeś jest żywota wszelkiego źródłem i pokarmem,  
Nadością oczu, natchnieniem dusz i kwiatów,  
Słom na jawie!...  
O tobie śniły skłębione bryły światów,  
Ileką Boga w chaos przedwieczny rzucono,  
W wirach zawrotnych kołując!  
O słońce!...  
Tys się promieniem przez noc niebytu przebito,  
I wiekiste ciemności rozświeciło,  
Lodowców śmiertelny ziąb wypilo,  
Płynną masę lawy w góry ustaliło,  
Rzeki w koryta spędziło,  
Życie na ziemi stworzyło!...  
Malańki, wąty meszek w szczelnie skały,  
Ciepłem twojej dobroci w porost wychuchany,  
Przemieniał się po latach, czy wiekach  
W falujące zboża lany...  
Tys jest tym czarodziejem,  
Co przekształca materię w kwiaty, ludzi, wonie  
I wiekiste kolo przeobrażeń życia  
Roduje w swoim łonie!...  
A gdy się kiedyś spalisz za lat biliony,  
Zamiesz w przepaść niebytu, z którego powstało,  
Wszystkie światy za tobą w otchłań wijące,  
Przepędzą i zaginę  
Bez ciebie,  
O słońce!...

ZIGZAKI.

## Kto chce ratować swoją w. Iność?

(1.) Pod powyższym tytułem zamieszcza pa-  
raskie „figaro“ pouczające rozważania, które  
gównie poza obrębem Paryża mogą nasunąć  
niejedną myśl pożyteczną.  
Gdzie człowiek rzuci okiem dookoła, powiada  
dziennik, wszędzie widać tylko związki, sto-  
waryzowania, ligi, które stawiają sobie najcięż-  
sze zadania. Wszystkim tym organizacyom cho-  
dzi co najmniej o zwałowanie drożyzny. Wszyscy  
są mniej lub więcej tagodnie zmuszeni organi-  
zować się, zsyndykalizować w swoim zawodzie.  
Ala przy pracy, ani przy rozrywce nie wolno ni-  
komu pozostać samemu.

Jestes literatem? Musisz przystąpić do stowa-  
rzenia. Malarzem? Dalej prędko do jakiego-  
kolwiek związku! I nie jest to tylko los repre-  
zentantów wolnych zawodów. Z wielkim prze-  
mysłowcem np. dzieje się zupełnie tak samo.  
Chętnie czy niechętnie musi on przystąpić do  
jakiegokolwiek zawodowego związku, który ma  
na oku interesu pewnej branży czy miasta, o-  
kręgu czy ulicy. I przy tem wszystkiem ciężko  
jest zająć jakieś stanowisko, wówczas bowiem  
narzuca się człowiek na tytuł egoisty. Ci, którzy  
zadają od siebie, byś przystąpił do jakiego organi-  
zacyi, nie omyślają nigdy dozwolnić: Obowią-  
zek honoru! Przy tem wszystkiem życie staje  
się z dnia na dzień coraz bardziej nie do zniesie-  
nia. Nikt nie może pozwolić sobie na luksus  
wolnej woli! Musi poddawać się woli i naka-  
zom innych.

Czy powinien kupić sobie tę parę butów za  
100 franków? Przecież przysięgam solennie „Li-  
dę dla zwalczania lichwy obuwowej“, iż ni-  
gdy nie wydam na moje buty więcej nad 60 fr.  
Czy powinienem przyjąć 1000 fr., które ofia-  
rowuje mi pewien pracodawca? Przecież syndy-  
kat mój zabronił mi surowo porzucić zawód  
bezrobotnego za tak niską cenę!

Jestem aktorem; czy mam grać dzisiaj w ko-  
medyi X... Ależ komedya ta wyszła z pod pióra  
zsyndykalizowanego autora, któremu odrzucono  
raz pewien utwór sceniczny.

Niemaj jednej niemal godziny w ciągu dnia, w  
której człowiek nie byłby narażony na podobny  
konflikt z własnym sumieniem. Rola człowieka  
dług. Syndykat jest jeszcze bardziej pożalowania go-  
kobiety: niejednokrotnie zupełnie się z sobą nie  
zgadzają. Ci, którzy w kolektywizmie widzą wa-  
żny element tego co zwą postępek, powiadają ze  
wzruszeniem ramion, iż cały ten nowoczesny

prąd jest złem koniecznym ale dobroczynnym...

Jestem przekonany, kończy swe rozważania  
kronikarz Figara, iż musi wystąpić ktoś, uposa-  
żony w potrzebną odwagę, który zechce bronić  
praw swej indywidualności i zdola wykorzystać  
raz przeciw wszystkim te przepisy i reguły, które  
zatrzuwają nam codzienne życie. Człowiek ten  
byłby powitany jako zbawca i oswobodziciel  
zsyndykalizowanej dzisiejszej ludzkości.

## Wystawa bonów.

Wiedeń, w listopadzie.

Najnowsza atrakcyja Wiednia, to wystawa  
bonów, urządzona w sali audyencyjnej przy Her-  
rengasse. Cała sala zapelniona witrynami, a w  
witrzynach papierowe pieniądze, historyczne i  
dzisiejsze, ważne i nieposiadające już najmniej-  
szej ceny w obiegu. Gdyby jednak tak zliczyć  
wszelaką wartość tych bonów, doszłaby ona bo-  
gactwa, przedstawiającego zwyż milion.

Najbardziej ciekawych okazów dostarczyło  
państwowe muzeum ze swych zbiorów pienie-  
dzy.

Pierwszy austriacki „bon“, „anno 1763 na 10  
guldenów, który we wszystkich kontrybucyj-  
nych miejskich i państwowych kasach, w węg-  
iersko czesko austriackim państwie sukcesyj-  
nem, może być wymieniony na gotówkę.“

Dalej stare banknoty ludowego banku, karte-  
czki na 10 centów. Bony z r. 1848 i te przedziw-  
nie pięknie zrobione tysiączki, pierwszy pie-  
niądz pokojowy, banku austro-węgierskiego,  
który był wówczas niesłychaną rzadkością. Zie-  
lone „piątki“, nastrojające duszę tak elegijnie,  
ukazujące owe czasy boskiej naszej młodości,  
kiedy to było się bardzo szczęśliwym, mając ta-  
ki majątek w kieszeni, a właściciel tysiączki  
był wówczas krezusem. Historyczną wielką war-  
tość mają bony węgierskie z r. 1848, z czasów  
oblężenia, z r. 1849 i 1860. Są też tutaj asygna-  
ty z pierwszej francuskiej rewolucyi: „Bilet de  
confiance“.

Ciecu wystawy stanowią naturalnie najnowsze  
zbiory bonów. Zagraniczne z Belgii, Serbii,  
Francyi, z węgierskiej republiki, z różnych fa-  
bryk i zakładów przemysłowych. Są nawet i  
błękitne karteczki, opiewające na 1 halera. Bo-  
ny z krajów okupowanych przez Austryę, ale  
najwięcej jest z miast austriackich. Wiele tych  
kartek można było tego lata bez pomocy zebrać,  
albowiem kto się udał w małą podróż w Alpy,  
ten do przesyty miał bonów. Zbiór ten o tyle  
jest ciekawy, gdyż znajdują się tam bony miast  
i gmin zupełnie nam dotychczas nieznanach.  
Niektóre bony artystycznie wykonane, a niektó-  
re z błędami i te ostatnie są właśnie szalenie  
poszukiwane przez zbieraczy.

## Komu przypaść e spuścizna po zmarłym królu greckim?

WALKA EKS-KRÓLA KONSTANTYNA Z PA-  
NIĄ MANOS.

(1.) Kwestya spuścizny po zmarłym królu  
greckim Aleksandrze, poza sprawą sukcesyi na  
tronie, wywołuje w Grecyi poważne i nieoczeki-  
wane komplikacye. Przed paru dniami adwo-  
kat morganatycznej żony króla Aleksandra,  
pani Manos, zażądał od sędziego zdjęcia pie-  
częci z opieczętowanych apartamentów króle-  
wskich, oświadczając, iż pani Manos jest pra-  
wą dziedziczką zmarłego króla na mocy zawar-  
tego z nim małżeństwa i macierzyństwa, ocze-  
kującego ją w najbliższej przyszłości.

W związku z tą sprawą Kussosandis, wystę-  
pujący w imieniu eks-króla Konstantyna, za-  
żądał od prezydenta trybunału, aby odroczone  
wykonanie prośby pani Manos, iżby jego klient  
miał czas sformułować swój sprzeciw. Eks-król  
Konstantyn w dalszym ciągu podtrzymuje nie-  
ważność małżeństwa zmarłego króla z panią  
Manos i twierdzi, że nie ma ona prawa rościć  
sobie żadnych pretensyj do spuścizny, która po-  
winna w całości przyspaść ojcu i braciom zmar-  
łego.

Wystąpienie eks-króla Konstantyna wywo-  
luje liczne komentarze w środowiskach praw-  
niczych i sprowadzi prawdopodobnie interesu-  
jące wydarzenia. Pierwsza trudność wyniknie  
z podpisu eks-króla, druga z faktu, iż król, bę-  
dąc zwierzchnikiem państwa, w imię którego  
wykonywana jest sprawiedliwość, nie może  
mieć rekursu do trybunałów.

Gdyby Konstantyn w dalszym ciągu pod-  
trzymywał swój projekt, uznaliby przez to sa-  
mo, iż nie jest już królem Grecyi. Przeciwnie,  
gdyby trybunały uznały ważność małżeństwa

zmarłego króla Aleksandra, zachodzi pytanie,  
jakim byłoby położenie dynastyczne dziecka  
pani Manos.

## W obronie gejszy.

Głos najznakomitszego poety Japonii.

(1.) Japoński, oddział amerykańskiego związku  
abstynenckiego kollet postanowił przed nie-  
dawnem rozpocząć ostrą kampanię przeciwko  
gejszom japońskim, które pragnie usunąć z pu-  
blicznego życia Japonii. Wiadomość o tym wro-  
gin dla gejsz ruchu obiegłszy prasę światową  
zwrócić znowu po raz niewiadomo „uż który  
uwagę na tę osobliwą, tylekroć w poezyi, po-  
wiesci i malarstwie opiewaną klasę ludności ja-  
pońskiej. W związku z tą sprawą, reporterzy  
pism londyńskich skorzystali z pobytu w stoli-  
cy Anglii najznakomitszego współcześnie poety  
japońskiego Gonnoske Komai, który wyraził  
przed nimi interesującą opinię o gejszach i ich  
życiu.

Na zachodzie, powiedział Gonnoske Komai,  
panuje ogólne mniemanie, iż nasza gejsza jest  
mniej więcej temsamem, co europejska demi-  
mondaine'a. Sąd ten jest najzupełniej fałszywy  
i mylny. I w Japonii naturalnie jak na całym  
świecie istnieją demimondaine'y, są one jednak-  
że odosobnione i zamknięte w dzielnicach ma-  
sta zwanych „Joshimara“, gdy tymczasem gejs-  
za ma zupełną swobodę ruchów, może iść tam  
gdzie chce, jest bowiem istotą niewinną i wszę-  
dzie przez wszystkich mile widzianą. Wyraz  
„gejsza“ oznacza osobę, która wyróżnia się w  
sztuce, a zatem artystkę. Nasza sympatyczna  
gejsza ma specjalny iście wyjątkowy dar za-  
bawnego spożytkowywania czasu, umie ona ro-  
zerwać i rozruszać towarzystwo, to też zaprasza  
się ją ogólnie na zebrania towarzyskie jako je-  
dnego z najmilszych gości. Przychodzi do na-  
szych domów, aby tańczyć, śpiewać i grać, my  
zaś w tym czasie spożywając wieszczkę, przy-  
sluchujemy się i przypatrujemy tej pełnej dzi-  
wnego wdzięku istocie. Gejsza nie tylko cieszy  
nasze oczy i uszy, lecz rozmaitemi drobnymi po-  
slugami staje się wprost niezbędną, starając się,  
aby gościom na niczem nie zbywało. To też naj-  
łatwiej można ją porównać z bardzo zręczną i  
zgrabną kelnerką. W stosunku do mężczyzny za-  
chowuje się gejsza ani gorzej ani lepiej, niżeli  
jakiegokolwiek inne przyzwoite dziewczę, to też  
nie ma żadnej podstawy do wykluczenia jej z  
naszego publicznego życia.

W Europie zachodniej gejsze są zbyteczne,  
tam bowiem wszystkie dobrze wychowane pan-  
ny umieją rozmawiać o sztuce, literaturze,  
sporcie i teatrze, umieją grać i tańczyć. Japo-  
nia jednak nie zaszła jeszcze tak daleko w cy-  
wilizacyi, to też u nas gejsza musi przyjąć na  
siebie zadania pani domu, musi dbać o prowa-  
dzenie konwersacyi, o wytworzenie „wiekuiste  
kobiecej“ atmosfery, którą to rolę spełnia ona  
znakomicie. Gejsza otrzymuje za to pewne o-  
znaczone wynagrodzenie, płatną jest od godzi-  
ny, co bynajmniej nie ubliża jej honorowi, a  
tylko ułatwia jej ciężkie niejednokrotnie wa-  
runki życia. Rzecz prosta, zdarza się czasami,  
że amant wypuściwszy ze swego łoku zdradziec-  
ką „strzałę“ trafił ją w młodzieńca, który zakocha-  
ł się w niej, uroczej gejszy; miłość ta je-  
dnak konczy się przeważnie małżeństwem.

## Co powoduje kryzys budowlany w Nowym Jorku?

Skandal w amerykańskim przemyśle  
budowlanym.

(1.) Specyalna komisya amerykańska, która  
przeprowadzała ankietę dla zbadania przyczyn  
kryzysu budowlanego w Ameryce, wywodziła  
na światło dzienne obrzydliwy skandal. Oto  
rada przemysłu budowlanego czyli Związek  
syndykatów rolniczych zawarł umowę ze stowa-  
rzeniem przedsiębiorców przemysłu budo-  
wanego w celu sztucznego srubowania cen ro-  
botnika i materiałów.

Kierownikiem tej organizacyi był p. Robert  
Brindell, sławny „Rockefeller“ przemysłu budo-  
wanego Kanadyjczyk z pochodzenia, pracu-  
jący początkowo jako robotnik portowy i  
chłopak apteczny, Brindell przybył przed pięć-  
nastu laty do Nowego Jorku i rzuciwszy się w  
ruch robotniczy zorganizował Związek robotni-  
ków portowych.

Kiedy władze miejskie Nowego Jorku posta-  
nowiły wybudować nowy pałac sprawiedliwo-  
ści, pewien znany architekt wygotował koszty



rys na 70 milionów franków. Wówczas wspomniany wyżej kartel przedstawił kosztorys na 250 milionów franków, a kiedy burmistrz miasta p. Hylan wahał się z podpisaniem kontraktu, Związek syndykatów robotniczych podał mu listownie do wiadomości, iż wyborcy robotnicy nie zapomną mu tego i potrafią ocerić odpowiednio jego postępowanie. Burmistrz podał ów dokument do prasy i wówczas wyznaczono komisję parlamentarną dla przeprowadzenia ankiety.

## Z szerokiego świata.

(1.) **PARYSKA KOBIETA Z LALKĄ.** Paryski „Figaro” opowiada następującą historyjkę: W tych dniach w jednej z najelegantszych restauracji Paryża ukazała się pewna wytworna dama w towarzystwie mężczyzny. Zajawszy miejsce przy stole i zamówiwszy kolację ułożyła na stole oprócz nieodzownego dla elegantskiej luki kwiatów piękną lalkę z różową buzią, złotymi włosami, ustrojoną wspaniale w czerwoną sukienkę. Po jedzeniu zdjęła owa dama lalkę ze stołu, otuliła ją pieczołowicie w płaszczki i objąwszy ramieniem opuszczała z dumą miną salę, ku najwyższemu zdziwieniu innych gości i kielnerów, którzy z osłupieniem patrzyli na wybrzyk fantazyj Paryżanki i zdawali się niezbyt zachwyceni tym pomysłem. Paryż przybijający łatwo wszelkie ekstrawagancje przyjmie prawdopodobnie i tę nową modę i odjazd elegantskie niewiasty paryskie będą stale ukazywały się w towarzystwie lalki.

(1.) **ŚWIATOWY KONGRES KOBIECY.** W kongresie międzynarodowego Związku kobiet, obradującym obecnie w gmachu parlamentu w Chrystyanii reprezentowane są kobiety 30 narodów. Oprócz głównych państw europejskich przybyły również delegatki z Australii, Afryki południowej, Stanów Zjednoczonych, Meksyku, Urugwaju i Argentyny. Kobiety niemieckie postanowiły nie przyjechać na kongres, dopóki Niemcy nie zostaną dopuszczone do Ligi narodów. Program kongresu jest bardzo rozmaity. Poza zagadnieniami ochrony i wychowania dzieci, pracy kobiet i prac kobiecych, będą pouznanie również problemy obywatelowe. I tak jeden z punktów programu zwraca się przeciwko wybrkom modnego ubrania i współczesnego tańca, inny żąda „lepszych moralniejszych filmów” itd.

(1.) **NOWA SUROWICA PRZECIWO GRUŹLICY.** Zastępca dyrektora instytutu Pasteura dr Calmette i kierownik oddziału weterynaryjnego w tym instytucie dr Guerin podają do wiadomości ogółu dodatnie wyniki osiągnięte przy zwalczaniu tuberkulozy u bydła rogatego przy pomocy nowej surowicy. Obaj uczeni prowadzą dalej badania na tem, czy owa surowica da się zastosować w walce z gruźlicą ludzką. W tym celu zamierzają w Gwinei podjąć eksperymenty na małpach. W wywiadzie dr Calmette oświadczył, że nie chce budzić zbyt daleko idących nadziei, jednakowoż zdołał stwierdzić, że szczepienie nowej surowicy zapobiega tuberkulozie wśród bydła.

(1.) **STANY ZJEDNOCZONE POSZUKUJĄ SWEGO EGZEMPLARZA TRAKTATU POKOJOWEGO!** Stany Zjednoczone z chwilą objęcia rządów przez nowego prezydenta p. Hardinga, zdążyły się pogryźć w niepamięć na wszystko, co związane jest ze świeżo minioną przeszłością i z działalnością poprzedniego kierownika nowej republiki amerykańskiej. Traktat wersalski oraz tekst statutu Ligi Narodów do tego stopnia straciły na ważności od chwili ostatniego zwycięstwa republikańskiego, iż samo ministerstwo spraw zagranicznych nie ma pojęcia o tem, co stało się z oficjalnym rządowym egzemplarzem traktatu wersalskiego. Przypuszczają ogólnie, że prezydent Wilson zapakował ów dokument pomiędzy swoje osobiste papiery i notatki...

(1.) **58 MILIONÓW LUDNOŚCI ZAGROŻONYCH KŁĘSKĄ GŁODOWĄ W CHINACH.** Korespondent londyńskiego „Times’a” telegrafuje z Pekinu, iż wedle wskazówek zebranych przez komisję międzynarodową, głód w Chinach szerzy się w zaskakujący sposób w licznych okręgach kraju, obejmujących ogółem 58 milionów mieszkańców. W liczbie tych, 14 milionów ludzi znajduje się w sytuacji bardzo krytycznej, 28 milionów zagrożonych jest poważnie, 16 milionów dotyka kłęska głodu w łagodniejszych rozmiarach.

## Więści z Przemysłu

Ze sądów karnych. — O przestępstwo prasowe. — O oszczerstwo. — O gwałt publiczny. — O dezerację. — O kradzież. — Z życia umysłowego i artystycznego.

Przemyśl, 15 listopada.

Niedawno popełniła tutaj samobójstwo s. p. Eugenia Krokoszyńska. Równocześnie rozszalała się pogłoska, jakoby do tego rozpaczliwego czynu popchnęła ją macocha, p. Helena Krokoszyńska, przez nieludzkie traktowanie. Wiadomość tę podał także drukiem tutejszy „Nowy Głos” przemyski. Dnia 10 bm. odbyła się przed tutejszym trybunałem wzmocnionym rozprawa karna przeciwko odpowiedzialnemu redaktorowi tego pisma, p. Józefowi Szlamowi, o obrazę czci popełnioną przez ogłoszenie wspomnianego artykułu. Obronca oskarżonego wniósł na dopuszczenie dowodu prawdy, powołując świadków. Trybunał przychylił się do wniosków obrońcy adw. dra L. Grosfelda i rozprawę odroczył.

Sąd wojskowy rozpatrywał przez dwa dni rozprawę karną porucznika Kazimierza Osieńskiego, oskarżonego przez b. zarządcę tutejszego głównego Urzędu pocztowego, p. Teofila Kossonogę o oszczerstwo i obrazę czci, popełnioną zarzutem, jakoby p. Kossonoga pozostawał na usługach austriack. K-stelle (Biuro wywiadowcze) w Przemyślu. Rozprawa rzucała ciekawy snop światła na ówczesne stosunki i na charakterystykę kilku jednostek, które w swoim czasie okazywały wielką gorliwość państwowo-austriacką, obecnie zaś chciałoby, aby uwierzono w ich równie żarliwą gorliwość patriotyczną polską. Celem przesłuchania niektórych świadków odroczone rozprawę do 26 b. m.

Dnia 11 b. m. odbyła się w sądzie wojskowym rozprawa przeciw wachmistrzowi Władysławowi Pydzikowi ze szpitala koni w Żurawicy, o zbrodnię gwałtu publicznego przez ograniczenie osobistej wolności, pobicie i słowne zniewagi. Rozprawa wykazała, że Pydzik, wracając przez pole do domu, został przez konduktora, Wojciecha Mausiłowicza, do którego pole to należało, słownie i czynnie zaatakowany. Pragnąc w ten sposób niewątpliwie stwierdzić tożsamość osoby i oddać napastnika w ręce władzy bezpieczeństwa, Pydzik przy pomocy kilku ułanów, którzy na jego wołanie nadbiegli, sprawdził Matusiewicza do koszar, gdzie na zarządzenie zastępcy komendanta przesiedlił do rana. Po drodze bił Matusiewicza i znieważał. Ze względu na powyższy stan rzeczy, uwolniono Pydzika od zbrodni gwałtu publicznego przez bezprawne aresztowanie, zasądzono go natomiast za pobicie i obelgi na areszt przez 8 dni, zamieniony na grzywnę 160 marek.

Za zbrodnię dezeracji odpowiadał szeregowiec Michał Luszczyk z Jasłęża, który wydaliwszy się samowolnie z koszar, przez dwa miesiące, aż do przyaresztowania, zostawał w domu. Okazało się, że oskarżony opuścił szeregi wskutek otrzymania wiadomości o zachorowaniu matki, a przybywszy do domu, gdzie 15-morgowe gospodarstwo leżało całkiem opuszczone, przedłużył sobie samowolny urlop do ukończenia żniw. Sąd wojskowy uwolnił go przeto od winy co do zbrodni dezeracji, zasądzając go jedynie za samowolne wydalenie się ze służby na dwa miesiące więzienia.

Za kradzież skrzypiec na szkodę tow. broni, Jana Bujaka, odpowiadał szeregowiec Fr. Wiśniewski. Ponieważ poszkodowanego nie można było w celu przesłuchania odnaleźć, a obronę oskarżonego, iż Bujak sam oddał mu skrzypce do przechowania i ewentualnej sprzedaży, nie została niezmienioną, uwolniono oskarżonego od winy i kary.

Rozprawom przewodniczył major-sędzia Krzewiński, bronił adwokat dr. H. Salz. Pod względem życia umysłowego i oświatowej pracy publicznej Przemysł stał się kompletną Abdoą. Związki naukowe, które dawniej urządzały wykłady, odczyty, zeszyły do rządu wypożyczalni książek, Uniwersytet Ludowy śpi snem nieprzerwanym. Wykłady należą do wielkich osobliwości. Sześciomiesięcznym odbył się onegdaj w sali Y. M. C. A. wykład dra Michała Ollera o chorobach wenerycznych, z demonstracjami świetlnymi. Zebrani licznie oficjalnie, dla których wykład był przeznaczony, wysłuchali prelekcji z wielkim zajęciem. Dr. Oller okazał się bardzo dobrym popularnym prelegentem. Byłoby pożądanym, aby pouczający wykład ten został powtórzony także dla słuchaczy cywilnych. Do podniesienia poziomu oświaty i zaznajomienia naszego partykularza z najnowszymi prądami w literaturze i sztuce przyczyni się może nowo założone. Biuro dziennikowskie (plac Na Bramie 8) p. Aleksandra Mandla. — Biuro to, prowadzone przez fachową rękę zawodowego dziennikarza, zaopatrzone jest bowiem nie tylko we wszystkie krajowe i niektóre zagraniczne (nawet polskie gazety, wychodzące w Ameryce), lecz otrzymało nadto zastępstwo licznych pism periodycznych literackich i artystycznych, których tu dotychczas nigdzie nie można było otrzymać.

Na scenie tutejszego Teatru Polskiego ujrzałyśmy niedawno dramat W. Grubińskiego „Kochankowie”. Sztuki tej, noszącej na sobie wybitne znamiona właściwego naszym czasom wyrodnienia moralnego, wysłuchania publiczności z nieprzezwyciężonym uczuciem niesmak.

Na czas najbliższy zapowiedziana „Południowa” Leopolda Staffa. Koncert Ewy Didur zgrupował w sali Kasyna oficjalnego licznych słuchaczy, którzy z wdzięcznością wysłuchali produkcji tej utalentowanej śpiewaczki, władającej miłym mezzosopranem i rozporządzającej jak na swój wiek, dużą techniką i kulturą artystyczną.

## Kronika gospodarcza

(\*) **ZMIANY I UZUPEŁNIENIA W OBROGIE TOWAROWYM Z ZAGRANICĄ.** „Dziennik Ustaw Państwa” ogłasza rozporządzenie ministra kolei, wprowadzające zmiany i uzupełnienia rozporządzeń o przepisach przewozowych w bezpośredniej komunikacji towarowej między stacjami kolei: a) polskich i czesko-słowackich; b) polskich i austriackich. (Dziennik ustaw nr. 102, pozycja 678).

Drugie rozporządzenie zawiera zmiany i uzupełnienia rozporządzenia o przepisach taryfowych w komunikacji między stacjami polskich kolei państwowych, a stacjami zagranicznymi, położonymi poza punktami przejściowymi polsko-czesko-słowackimi. (Dziennik ustaw nr. 102, pozycja 679). Oba rozporządzenia obowiązują od dnia 1 listopada b. r.

(\*) **WPROWADZENIE NOWEJ TARYFY KOLEJOWEJ NA KOLEJACH WĄSKOTOROWYCH.** Rozporządzenie ministra kolei żelaznych, zawarte w numerze 100 „Dziennika Ustaw”, pozycja 664, wprowadza na kolejach wąskotorowych ogólną taryfę kolejową, obowiązującą od dnia 1 czerwca na kolejach normalnotorowych.

(\*) **NOWA SPÓŁKA AKCYJNA.** Spółka akcyjna pod firmą: „Fabryki asfaltu, tektury, borku i przetworów chemicznych „Safat”, Spółka akcyjna”, uzyskała zatwierdzenie statutu. Siedzibą Spółki jest miasto Warszawa, kapitał zakładowy został określony na pięć milionów marek polskich, podzielonych na pięć tysięcy sztuk akcji, po marce tysiąc każda. Założycielami Spółki są: Józef Cukierman, Abraham Cukierman, Herman Żmigrod.

(\*) **PODWYŻSZENIE KAPITAŁU POLSKIEGO „BANKU PRZEMYSŁOWEGO” O 70 MILIONÓW.** „Polski Bank przemysłowy S. A.” uzyskał zezwolenie na powiększenie kapitału zakładowego o 70,000,000 marek polskich, drogą emisji 250,000 sztuk akcji po 280 marek.

(\*) **NOWA SPÓŁKA AKCYJNA W WARSZAWIE.** Zatwierdzono statut Spółki akcyjnej pod firmą: „Fabryka ultramaryny Setzer i Werner w Warszawie, Spółka akcyjna”. Spółka ta powstała w celu nabycia i rozszerzenia przedsiębiorstwa, należącego do spółki firmowej pod nazwą „Fabryka ultramaryny Setzer i Werner”. Kapitał zakładowy spółki wynosi 4,000,000 marek polskich podzielonych na 800 akcji po 5000 marek polskich. Założycielami spółki są: Józef Werner, Edmund Nepres i Edmund Lipiński.

(\*) **PODWYŻSZENIE KAPITAŁU I ZMIANY STATUTU TOWARZYSTWA AKCYJNEGO „AZOT”.** Minister przemysłu i handlu oraz minister skarbu zatwierdzili zezwolenie na powiększenie kapitału zakładowego spółki akcyjnej pod firmą: „Azot” towarzystwo akcyjne w B. pod firmą: „Azot” towarzystwo akcyjne w B. rach. 11,550,000 marek, drogą emisji 82,500 sztuk nowych pełne i gotówką wpłaconych akcji po mk. 140 każda na okaziciela na warunkach, o pracowanych przez Radę Zawiadowczą i zatwierdzonych przez Walne zgromadzenie akcjonariuszów.

Władze zezwoliły również na szereg zmian statutu rzeczonożego Towarzystwa. W pierwszym rzędzie brzmienie firmy ma być od teraz Spółka akcyjna w Borach. Kapitał zakładowy Spółki wynosi, według nowego statutu 14 milionów marek, i może być powiększony do 28 milionów. Dalsze zmiany zawierają przystosowanie brzmienia statutu do zmienionych warunków politycznych.

(\*) **DRUGA I TRZECIA EMISJA AKCJI „SPÓŁKI AKC. SKUPU I SPRZEDAŻY SKÓR”.** Spółka akcyjna skupu i sprzedaży skór zwierzęcych i garbniików przystępuje do podwyższenia kapitału zakładowego o 12,500,000 marek drogą emisji 10,000 sztuk akcji 2-giej emisji i 15,000 sztuk akcji 3-ej emisji po marce polskiej 500.